

Małgorzata Chudzikowska-Wołoszyn
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

LIST O PSIOGŁOWYCH RATRAMNUSA Z KORBEI (ZM. OK. 870)

THE LETTER ON THE DOG-HEADED CREATURES RATRAMNUS'S OF CORBIE (DIED C. 870)

Przed 865 r. benedyktyński mnich – Ratramnus z Korbei¹ – napisał *List o psio- głowych – Epistola de cynocephalis*², który dla współczesnego czytelnika może być niewątpliwie kuriozalny w swej treści. Korespondencja ta została zredagowana w odpowiedzi na wcześniejsze pismo współbrata Rimberta (zm. 888) z siostrzane- go opactwa w Corvey³. Rimbart był w owym czasie towarzyszem i uczniem arcy- biskupa Hamburga i Bremy Ansgara (Oskara) (801–865), słynnego apostoła Pół- nocy⁴. Arcybiskupa, jak się okazuje, niepokojąco trapiła natura przedziwnych ludzi o psich głowach – *cynocephali*, o których podania i mity krążyły w Europie i na Bliskim Wschodzie już od stuleci⁵. Pod koniec VIII w. echo pradawnych opowie-

¹ Na temat Ratramnusa z Korbei patrz: L. Hödl, *Ratramnus von Corbie*, [w:] *Lexicon des Mittelalters*, t. 7, red. L. Lutz. Munich–Zürich 1995, kol. 462–463; K. Vielhaber, *Rathram- nus*, [w:] *Lexicon für Theologie und Kirche*, t. 8, red. W. Kasper, kol. 1001–1002; J.M. Marszalska, *Ratramn*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 16, red. E. Gigilewicz. Lublin 2012, kol. 1230; J.P. Bouhot, *Ratramne de Corbie: histoire littéraire et controverses doc- trinales*. Paryż 1976; A. Matter, *The Soul of the Dog-Man: Ratramnus of Corbie between Theology and Philosophy*. „Rivista di storia della filosofia” 2006, nr 1, s. 43–53; O.F. Fritzsche, *Der Brief des Ratramnus über die Hundsköpfe*. „Zeitschrift für wissenschaft- liche Theologie” 1881, nr 24, s. 56–67.

² Edycja tekstu [w:] J.P. Migne (red.), PL 121. Paryż 1852, kol. 1153–1156; Dümmler (red.), MGH, Epp., 6. Berlin 1925, s. 155–157.

³ Benedyktyńskie opactwo w Corvey (założone w 822 r.) było tzw. Nową Korbeą, filią macierzystej Korbei.

⁴ Po śmierci Ansgara, 2 lutego 865 r., został wybrany następcą arcybiskupa Hamburga–Bremy. Rimbart był także autorem życiorysu świętego Ansgara. Zob. Rimbartus, *Vita An- skarii*, [w:] G. Waitz (red.), MGH, SS rer. Germ., 55. Hannover 1884, s. 13–79.

⁵ Rozpowszechniany w średniowieczu mit o psio- głowych wywodził się z tzw. orientalno- hellenistycznego cyklu i został odziedziczony w spadku po starożytności. O kynokefalach pisali antyczni geografowie, kronikarze, filozofowie i paradoksofografowie: Strabon, *Geografia* I, 2, 35, Herodot, *Dzieje* IV, 191 (tłum. S. Hammer: Herodot, *Dzieje*. Warszawa 2003, s. 287). Najwięcej informacji na temat ludzi-psów znajdujemy u Ktezjasza z Knidos, *Indica* (tłum. K. Głombiowski: K. Głombiowski, *Ktezjasz z Knidos grecki historyk perskiej monarchii Achmenidów*. Gdańsk 1981, s. 309–312: *Zęby mają większe od psa, a pazury podobne do*

ści dotarło ze wzmożoną siłą do regionów karolińskiego imperium. Zainteresowanie psiogłowcami związane było ściśle z dziełem misyjnym, któremu poświęcał się Ansgar. Za sprawą papieża Grzegorza IV (zm. 844) został on mianowany legatem papieskim na kraje skandynawskie⁶. Zorganizowanie i przeprowadzenie udanych wypraw misyjnych niewątpliwie wymagało znajomości rodowodu, zwyczajów i natury zbarbaryzowanych plemion. Jednym z nich miał być tajemniczy ród kynokefalosów, który – według głoszonych opowieści – żył na dalekiej północy, w położonych nad fiordami rejonach skandynawskich – docelowym miejscu misji Ansgara⁷.

*psich, tylko dłuższe i bardziej zakrzywione. [...] Są czarnoskórzy, i dalej: Kynokefalowie nie mają domów, lecz zamieszkują w jaskiniach. Polują na dzikie zwierzęta, strzelając do nich z łuku i rzucając oszczepem, a potem ścigają je i chwytają, potrafią bowiem szybko biegać. Kobiety ich kąpią się raz w miesiącu, kiedy wypada im okres miesiączki, poza tym nigdy więcej. Mężczyźni w ogóle się nie kąpią, myją tylko ręce. Oliwą, robioną z mleka, [...]. Odzienia nie noszą wlochatego, lecz z oczyszczonych i bardzo cienko wyprawionych skór, i to zarówno oni sami jak i ich kobiety. Najbogatsi spośród nich noszą lniane szaty, lecz tacy są nieliczni. Nie mają łóżek lecz robią sobie posłania z liści. Za najbogatszego spośród nich uważany jest ten (...), kto posiada najwięcej owiec, [...]. Wszyscy mają nad pośladkami ogon [...]. I spółkują z kobietami na czworakach, tak jak psy, [...]. Są sprawiedliwi i żyją najdłużej ze wszystkich ludzi. Żyją bowiem po 170 lat, a niektórzy z nich i po 200). Psiogłowców wzmiankowali także: Platon, *Teajtet* 161c (tłum. W. Witwicki: Platon, *Parmenides, Teajtet*. Kęty 2002, s. 122), Arystoteles, *Zoologia* II, 8, 502a (tłum. P. Siwek: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 3. Warszawa 1992, s. 370), Diodor Sycylijski, *Bibliotheca* III, 35, 5, Pliniusz Starszy, *Historia naturalna* III, 7, 23 (tłum. J. Łukaszewicz: *Historyi Naturalnej ksiąg XXXVII*, t. 3, VII, 23. Poznań 1845, s. 19), Klaudiusz Elian, *O właściwościach zwierząt* IV, 46 (tłum. A.M. Komornicka: Klaudiusz Elian, *O właściwościach zwierząt*, Warszawa 2005, s. 97–98) oraz Solinus, *Memorabilia* 128, 4–6 (tłum. K. Morta: K. Morta, *Świat egzotycznych zwierząt u Solinusa*. Wrocław 2004, s. 90). Motyw ludzi o głowach psów pojawiał się również w liryce i dramacie klasycznym, jak choćby u Hezjoda w jego szczątkowo zachowanych eposach, także u Ajschylosa w tragedii *Prometeusz wyzwolony* (przekaz fragmentaryczny [w:] E.A.I. Ahrens (red.), *Aeschyli et Sophoclis tragoediae et fragmenta*, red. E.A.I. Ahrens. Paryż 1846, s. 192). Do szczekających ludzi odniósł się także Arystofanes w *Rycerzach* 415–416 (Arystofanes, *Komedie*, t. 1, tłum. J. Ławińska-Tyszkowska. Warszawa 2001, s. 120), Simias w poemacie *Apollon* (tłum. J. Ławińska-Tyszkowska: G. Malinowski, *Kynokefalos*. „Acta Universitatis Wratislaviensis. Classica Wratislaviensia” 2004, nr 24, s. 43), Flawiusz Filostrat w biograficznym romansie *Żywoł Apolloniosa z Tyany* VI, 1 (tłum. M. Szarmach: Flawiusz Filostratos, *Żywoł Apolloniosa z Tyany*. Toruń 2012, s. 169) oraz Pseudo-Kallistenes w *Romansie o Aleksandrze* (tłum. K. Nowotka: Pseudo-Kallistenes, *Romans o Aleksandrze*. Poznań 2014, s. 197).*

⁶ Por. *Vita Anskarii*, s. 34–35.

⁷ Opowieści o skandynawskim rodowodzie psiogłowców pojawiły się dopiero we wczesnym średniowieczu. Ktezjasz z Knidos za siedzibę kynokefalosów uważał bowiem Indie; podobną informację znajdujemy później u Klaudiusza Eliana. Herodot i Diodor Sycylijski uznawali ludzi z psimi głowami za ród libijski. Flawiusz Filostrat jako kraj ich występowania wymienił Egipt oraz Etiopię. Z kolei Pseudo-Kallistenes był zdania, że psiogłowcy żyją w rejonach Iranu i Pakistanu.

W dobie karolińskiej o skandynawskiej proveniencji psiogłowych wzmiankował choćby Paweł Diakon (ok. 720 – ok. 800) w *Historii Longobardów*⁸. Na nordyckie korzenie szczekających ludzi wskazywał również kronikarz i poeta Notker Balbulus – Jąkała (zm. 912), który był współczesny Ratramnusowi⁹. Znamienny wątek ludzi-psów znajdziemy również w źródłach następnego stulecia. Adam z Bremy (ur. ok. 1050 – zm. po 1081) w swojej historii Hamburga i ziem północnych potwierdzał wciąż obecny i aktualny w Europie mit na temat psiogłowego plemienia żyjącego w rejonach nadbałtyckich¹⁰.

W świetle krążących w cesarstwie podań i mitów istniało spore prawdopodobieństwo, że misjonarze wielebnego Oskara napotkają na swej ewangelizacyjnej drodze odrażających przedstawicieli ludzko-zwierzęcej rasy. Czy zasługiwali oni na zbawienie? Czy mieścili się w planach Bożej opatrności? Te, a także szereg innych pytań skierowano do brata Ratramnusa¹¹, cenionego z uwagi na dobrą zna-

⁸ Wywodzący się ze Skandynawii Longobardowie mieli między swymi wrogami rozpuszczać pogłoski o domniemanych kynokefalach, którzy zasilali ich armię. *Zmyślili mianowicie, że wśród nich znajdują się kynoskefalowie, to znaczy ludzie o psich głowach. Rozpuszcili pogłoskę między wrogami, iż kynoskefalowie staczają zacięte boje, piją ludzką krew, a jeśli nie mogą dosięgnąć nieprzyjaciela, raczą się nawet własną krwią.* Por. Paweł Diakon, *Historia Longobardów* I, 11, tłum. I. Lewandowski. Warszawa 1995, s. 205.

⁹ Około 883 r., wkrótce po cesarskiej koronacji Karola III Otylego (839–888), Notker Jąkała, na prośbę samego władcy, skomponował dzieło *Gesta Caroli Magni*, w którym wskazywał niedościgniony wzór karolińskiego cesarza Karola Wielkiego. U Notkera nie brakowało oczywiście anegdot i legend zaczerpniętych z ustnej tradycji ludowej. W 810 r. do Karola Wielkiego miała dotrzeć informacja o nagłej śmierci Gotfryda, wodza zacieklej Wikinów, którzy łupiąc klasztory i świątynie karolińskie, rozpanoszyli się w północnej Fryzji. Notker podawał nieprawdziwą, jednak krążącą w obiegowych przypowieściach informację, zgodnie z którą Gotfryda miał zamordować w trakcie polowania jego własny syn. *I zaiste, podczas gdy ten chciał odciągnąć swojego sokoła od dzikiej kaczki, dosięgnął go syn jego własny i rozplatał na pół, ten którego matkę Gotfryd niedawno porzucił* (tłum. autorka), por. *Monachi Sangallensis de gestis Karoli Magni*, [w:] G.H. Pertz (red.), MGH, SS, 2. Hannover 1829, s. 757. Poruszeni śmiercią wodza Normanowie w pośpiechu opuścili wybrzeża Fryzji. Karol Wielki natomiast na wieść o nagłym odwróceniu wroga miał wykrzyknąć: *Ach biada! Cóż za boleść! Nie zasłużyłem, ażeby moja chrześcijańska ręka z tymi kynokefalami się zabawiła* (tłum. autorka). Ibidem, s. 757.

¹⁰ *Albowiem na tej głębi (Morze Bałtyckie) są liczne różne wyspy, wszystkie pełne dzikich barbarzyńców i dlatego też są one omijane przez żeglarzy. Blisko wybrzeży Morza Bałtyckiego, powiadają, że są Amazonki, których region teraz jest nazywany ziemią kobiet. Mówią, że one jakimś sposobem zachodzą w ciążę poprzez kosztowanie wody. Są także i tacy, którzy donoszą, że te stają się brzemiennymi za sprawą tych, którzy mijają ich krainę, za sprawą kupców, albo jeńców, których mają pośród siebie; albo przez inne potwory, które tam równie często się pojawiają, w co bardziej wierzymy. A gdyby powstał plód, to jeśli cokolwiek w nim jest z rodzaju męskiego, staje się kynokefałem, jeśli zaś jest z kobiety, staje się najpiękniejszą niewiastą. (...) Zdaje się, że psiogłowi, którzy mają głowę na piersiach i w głosie swym wraz ze słowami szczekają, są często chwytni in Ruzzia* (tłum. autorka). Por. Adam Bremensis, *Gesta Hammaburgensis ecclesiae pontificum*, [w:] B. Schmeidler (red.), MGH, SS rer. Germ., 2. Hannover, 1917, s. 246–247.

¹¹ Ratramnus trafił do Korbei ok. 852 r.

jomość *Pisma Świętego* i nauczania Ojców Kościoła. Z jego teologicznej wiedzy korzystał często cesarz Karol Łysy (823–877) zaniepokojony nasilającą się w królestwie debatą dogmatyczną. Na przełomie lat 843/844 zlecił Ratramnusowi wyłożenie swojego stanowiska na temat sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej¹². Później, w 849 r. skierował do teologa z Korbei kolejną prośbę, tym razem chodziło o sporne zagadnienie predestynacji¹³. Ratramnus zabierał swój głos także w sprawie zawierania związków małżeńskich przez osoby spokrewnione¹⁴. Ustosunkował się również do uchwał synodu w Mainz z 852 r. na temat jednostkowej winy za zabójstwa dzieci¹⁵. Z kolei z ok. 867 r. pochodzi traktat zatytułowany *Contra Graecorum opposita*¹⁶, w którym karoliński uczony, broniąc prymatu biskupa Rzymu, wypowiedział się w dyskusyjnej kwestii *Filioque*.

Autorytet Ratramnusa z Korbei zjednywał mu uczniów i powierników, którzy chętnie korzystali z jego wiedzy i doświadczenia. Na prośbę współbraci zabrał on wreszcie głos w dość niekonwencjonalnej sprawie, która wiązała się z ustosunkowaniem do właściwej natury psiogłowych. Początek listu wyraźnie wskazuje, że Ratramnus dość długo zwlekał z wyrażeniem subiektywnej i wyczerpującej opinii na temat ludzi-psów. Jak się okazuje, zdążył już wcześniej – w nieco zdawkowy i niechętny sposób – odpowiedzieć na pełne pytań pismo brata Rimberta. Ten jednak nie dał za wygraną i skierował do Korbei powtórna, poniekąd karcącą korespondencję, w której dopominał się wyczerpującej opinii na temat ważkiego dla misji Ansgara problemu psiogłowych. Do Ratramnusa należało więc ostateczne zatwierdzenie dyskusyjnych pojęć i założeń. W pełni zrozumiała jest ostrożność, którą kierował się przy wyrażaniu swojego punktu widzenia. Jego wiedzę trakto-

¹² Swoje stanowisko Ratramnus zawarł w dziele *De corpore et sanguine Domini* (Migne, PL 121, kol. 103–170), które było odpowiedzią na pismo współbrata Paschazjusza Ratberta (zm. 865). Ratramnus był przeciwnikiem głoszonej przez Paschazjusza teorii o tożsamym ciele eucharystycznym i historycznym Chrystusa. On sam widział różnicę między Chrystusowym ciałem naturalnym a sakramentalnym. W swoich rozważaniach kierował się wykładami świętego Augustyna zawartymi w *Objaśnieniach Psalmów*. Ratramnus nazwał ciało sakramentalne ciałem duchowym i przeczył, ażeby było ono tym samym, co ciało historyczne. Jego pogląd podzielał Raban Maur (zm. 856) i częściowo także największy rewolucjonista IX w. Gotszalk z Fuldy (zm. ok. 870). Na temat kontrowersji eucharystycznych IX stulecia czytaj [w:] F. Lisowski, *Przeistoczenie. Studium spekulatywno-teologiczne z uwzględnieniem dogmatu*. Lwów 1913, s. 27–32; J. Strzelczyk, *Klucz do poznania nieba. Z dziejów myśli racjonalistycznej w średniowieczu*. Gdańsk 2003, s. 114–118.

¹³ W dziele *De praedestinatione Dei* (Migne, PL 121, kol. 11–80) rozprawił się z doktryną Gotszalka z Fuldy, twierdząc, że Bóg chce zbawienia wszystkich ludzi, a przeznaczenie do kary opiera się na przewidzeniu grzechów. O sporze wokół predestynacji w teologii karolińskiej czytaj: J. Strzelczyk, *Klucz do poznania nieba*, s. 100–114.

¹⁴ *Epistola de propinquorum coniugiis*, [w:] MGH, Epp., 6, s. 157–158.

¹⁵ *De infantibus incaute oppressis*, [w:] *Eine unbekannte Stellungnahme des Rathramnus von Corbie zur Kindestötung*, G. Schmitz, „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters” 1982, nr 38, s. 363–387.

¹⁶ Migne, PL 121, kol. 223–346.

wano jako ekspercki drogowskaz, który miał wytyczyć horyzont dla teologicznych aspektów życia i zbawienia.

Wyczekiwane w Corvey stanowisko Ratramnusa okazało się poglądem dość innowacyjnym. Uczony, podążając sylogistycznym tokiem rozważań, dowodził, że ludzie o psich głowach posiadają duszę, którą kieruje rozum. Założył więc, że psiogłowi należą do rodzaju ludzkiego, odmiennie do poglądów powszechnie szanowanych doktorów Kościoła – Augustyna¹⁷ (354–430) czy Izydora z Sewilli¹⁸ (ok. 560–636). Jak się jednak okazuje, Ratramnus nie kwestionował nauki świętych Ojców, nie pomijał jej milczeniem, jak również nie zamierzał z nią polemizować. Już na wstępie listu zaakcentował, jak ważne dla poszukujących prawdy są wskazówki *naszych doktorów Kościoła*, którzy psiogłowych – na podstawie ich cech i obyczajności – zaliczali bardziej do zwierząt niż do ludzi. On sam jednak uważał, że dokładniejsze przyjrzenie się tej sprawie oraz rozważenie niepodejmowanych dotąd kwestii niczemu i nikomu nie zaszkodzi, a co najważniejsze – rzuci nowe światło na naturę quasi-ludzkiego *gens*.

Istnieje duże prawdopodobieństwo, że do podjęcia tak śmiałych dywagacji skłoniła Ratramnusa lektura greckiej wersji pasji świętego Krzysztofa, która znacznie

¹⁷ Paraludzkie stworzenia, a pośród nich także psiogłowi, pojawili się w 8 rozdziale XVI księgi dzieła *O państwie Bożym* Augustyna. Biskup Hippony rozważał, czy wszelkiego rodzaju potwory, o których się słyszy, mogą pochodzić od Adama, a zatem należeć do rodzaju ludzkiego. W jego rozważaniach dostrzegalny jest spory sceptycyzm wobec niewiarygodnych nacji. Pomimo wielu wątpliwości ostatecznie skłaniał się on do uznania, że ludzkie monstra kierujące się rozumem muszą pochodzić od praojca rodzaju ludzkiego. Augustyn nie określił jednak jednoznacznie natury monstrualnych zwierzęco-ludzkich stworzeń. (...) *twierdzą, że są ludzie, mający jedno oko w środku czoła; że inni mają stopy w tył zwrócone; inni znów mają własności obojej płci i prawą pierś męską, a lewą kobiecą, i łącząc się płciowo raz po męsku raz po kobiecemu, i płodzą, i rodzą; inni są ust pozbawieni i żyją tylko oddychaniem przez nos; inni co do wzrostu są łokietkami, których Grecy Pigmejami zowią (...). Mówią, że jest lud taki, gdzie mają ludzie po jednej nodze i kolana nie zginają, a niesłuchanie szybko biegają; inni są sciopody zwani, ciemnonodzy, iż leżąc na wznak na ziemi z zadartymi do góry nogami, cieniem nóg zasłaniają się od upału słonecznego; (...). A cóż powiem o Kinocefalach, których psie głowy, ba, nawet szczekanie raczej zwierzęta niż ludzi zdradzają. (...) Jeżeli tedy zaprzeczyć nie można, że takie oto wyrodki od Adama jednak pochodzą, tak samo też i wszelki naród, który jakoby wyrodził się i w kształtach wyodrębnił od zwykłych, prawie wszystkich ludzi, gdy tylko członków takiego narodu określić można jako istoty rozumne i śmiertelne, to przyznać musimy, że pochodzi on od jednego wspólnego praojca rodzaju ludzkiego.* Augustyn, *O państwie Bożym* XVI, 8, tłum. W. Kubicki. Kęty 1998, s. 603–605.

¹⁸ Izydor stanowczo odrzucał tezę o ludzkiej naturze ludzi-psów. *Falszywie zaś wnioskuje z Pisma Świętego niektórzy niedoświadczeni, że upadli aniołowie współżyli z córkami ludzi przed potopem i stąd narodzili się giganci, to znaczy bardzo wielcy i silni ludzie, którymi zapelniła się ziemia. Nazywają się cynocephali, ponieważ mają psie głowy, a z powodu szczekania uważani są raczej za zwierzęta niż za ludzi. Oni rodzą się w Indiach.* Izydor, *Etymologiae* XI, 3, 14–16. Tłum. za P. Nowakowski, *Psiogłowi (i) święci. Topos i przyczyny jego występowania*. „Studia źródłoznawcze. U schyłku starożytności” 2012, nr 11, s. 98.

odbiegała od łacińskiego przekładu¹⁹. Choć monstrualna postać świętego człowieka-psy Krzysztofa była znana w mozarabskiej Hiszpanii już w VI w., to jednak do regionów frankońskich po raz pierwszy motyw ten dotarł dopiero w późnym VIII w. Z tego okresu pochodzi *Pasja świętego Krzysztofa*, która odnaleziona została w manuskrypcie spisanej w Bawarii (obecnie przechowywanym w Uniwersyteckiej Bibliotece w Würzburgu)²⁰. Jest więc bardzo prawdopodobne, że wszystkie pytania i wątpliwości o naturę psiogłowych, które trafiły brata Rimberta, pojawiły się za sprawą krążącej w owym czasie na Zachodzie legendy o świętym wywodzącym się z rodu *kynokefaloi*²¹. Legendę tę zapewne dobrze znał Ratramnus i być może, jak sugeruje Ann Matter, to on sam przyczynił się też do zachowania jej tekstu w manuskrypcie bawarskim²². Dwa razy w jego liście znajdujemy odniesienie do tzw. „małej książeczki” (*libellus*) o świętym Krzysztofie, z którą miał z pewnością styczność.

Tekst *Epistola de cynocephalis* nie został rozpowszechniony i spopularyzowany. Ocalał w postaci jedynej jedenastowiecznej kopii sporządzonej w skryptorium klasztoru w Corvey (obecnie przechowywana jest ona w Bibliotece Uniwersyteckiej w Lipsku)²³.

Ratramni²⁴

Corbeiensis monachi

Epistola de cynocephalis

Ad Rimbertum presbyterum scripta

Divinae gratiae muneribus honorato, plurimumque in Christo diligendo Rimberto venerabili presbytero, Ratramnus sempiternam in Domino Jesu Christo salutem.

Quod nostrae petitionis memores effecti, scripsistis nobis illa quae Cynocephalorum natura potuistis cognoscere, non modice me laetificastis. Quod vero ad ea quae postulastis minime rescripserim, noveritis negligentiae torpore nequaquam hoc contigisse, verum quia delatoris praesentia non affecerat, suspensum fuisse.

¹⁹ *Passio Sancti Christophori* została spisana w V w. na greckim Wschodzie. Wywodziła się z wczesnochrześcijańskich apokryfów Nowego Testamentu i była silnie związana z dziejami apostołów Bartłomieja i Andrzeja. W apokryficznym tekście *Acta Andreae et Bartholomaei* znaleźć można postać obrzydliwego człowieka-psy, który dostał łaski chrztu i obietnicy zbawienia. Por. E. A. Matter, *The Soul of the Dog-Man*, s. 45. Grecka wersja pasji Krzysztofa przekazywała, że święty wywodził się z okrutnego rodu *kynokefaloi*, który miał pożerać ludzi. Łaciński przekład nie zawiera żadnych wzmianek o zwierzęcej proweniencji Krzysztofa. Miał on rekrutować się z rodu olbrzymów. Charakteryzowała go zaś potwornie zniekształcona twarz i niezrozumiały dla innych język.

²⁰ Ibidem, s. 45.

²¹ Ibidem.

²² Ibidem.

²³ Lipsk, Universitätsbibliothek 190, sec. 11, ff. 83–84.

²⁴ Tekst łaciński *Epistola de cynocephalis* według edycji Migne, PL 121, kol 1153–1156.

Nunc autem veniente fratre Sarwardo ad nos et ad vos remeante, data occasione, solliciti fuimus, breviter intimare quae nobis videbantur super inquisitione vestra. Quaeritis enim quid de Cenocephalis credere debeatis, videlicet utrum de Adae sint stirpe progeniti, an bestiarum habent animas: quae quaestio compendiose ita potest determinari. Si hominum generi deputandi sunt, nulli dubium debet videri quod primi hominis de propagine descenderint. Neque enim fas est humanam credi aliunde deduci originem quam primi de parentis substantia. Quod si bestiali generi connumerantur, nomine tantum hominibus, non natura communicant. Inter haec sciendum vero si contendi fuerimus opinione nostrorum, videlicet ecclesiasticorum doctorum, inter bestias potius quam inter homines deputandi sunt, siquidem et forma capitis et latratus canum, non hominibus sed bestiis similes ostendit. Hominum denique est rotundum vertice coelum aspicere, canum vero oblongo capite rostroque deducto terram intueri. Et homines loquuntur, canes vere latrant. Verum quo litterae a vestra charitate nobis directae, dum naturam illorum diligentius significarunt, nonnulla docuerint quae humanae rationi potius quam bestiali sensibilitati convenire videntur: scilicet quod societatis quaedam jura custodiant, quod villarum cohabitatio testificatur; quod agri culturam exercent, quod et frugum messione colligitur; quod verenda non bestiarum more detegant, sed humana velent verecundia, quae res pudoris est indicum; quod in usu tegminis, non solum pelles, verum etiam et vestes eos habere, scripsistis: haec enim omnia rationalem quodammodo testificari videntur eis inesse animam. Nam cum dicatur civitas esse coetus hominum eodem sub jure pariter degentium, istique simul cohabitare per villarum contubernia dicantur, civitatis distinctio talibus convenire non abs re creditur. Siquidem et collectione sua multitudinem faciunt, et pariter habitare nonnisi sub alicujus jure conditionis poterant. Ubi vero jus aliquod servatur, consensu quoque animorum una continetur. Neque jus aliquod potest esse, quod consensus communis non decreverit. Verum talem praeter moralitatis disciplinam nec constitui, nec custodiri aliquando potuit. Jam vero agros colere, terram proscindere, sementem rurali fenori concedere, artis peritiam demonstrat. Quae res nisi ratione praeditis haudquaquam favere cognoscitur. Etenim rationis est causam requirere singularum actionum, ubi causa: quae res pingues efficiat terras, quae causa sementis ubertatem producat; quarum sine scientia agricultura nunquam digne poterit exerceri. Porro tegumenta nosse conficere, vel pelle, vel lana linoque, studium est rationalis animae. Nisi enim artificio quodam haec parari non possunt, et artis scientia nonnisi rationali conceditur animae. At pudenda velari, honestis est signum, quod non quaeritur nisi ab animo inter tirpe et honestum habente distinctionis iudicium. Erubescere namque nemo potest de turpitudine, nisi cui contigit quaedam honestatis cognitio. Haec autem omnia rationalis animae esse propria, nemo nisi ratione carens negabit. Inter honestum turpaque discernere, artisque scientia pollere, jura pacis concordiaeque condere, nec sine iudicio rationis nec praeter acumen ingenii, fieri possunt. Qua de re cum talia dictis apud Cenocephalos videri, rationalem eis inesse mentem reipsa testificamini. Homo vero a bestiis ratione tantummodo discernitur. Quae, quod videtur inesse his de quibus loquimur, homines potius quam bestiae deputandi videntur.

Huic intelligentiae non parum suffragari videtur libellus de martyrio sancti Christophori editus. Quemadmodum autem in eo legitur, hoc de genere hominum fuisse cognoscitur, cuius vita atque martyrium claris admodum virtutibus commendatur. Nam et baptismi sacramentum divinitus illum consecutum fuisse, nobis ministerio eum perfundente, sicut libellus ipse testatur, creditur. Fama quoque vulgante, plura feruntur quae huiusmodi hominum genus rationis compos insinuare videntur. Isidorus quoque cum de portentorum ex humano genere defluxorum varietate loqueretur in libris *Etymologiarum*, inter reliqua sic ait: >>Sicut autem in singulis gentibus quaedam sunt monstra hominum, ita in universo genere humano quaedam monstra sunt gentium, ut Gigantes, Cenocephali, Cyclopes, et caetera<<. Hoc dicens manifeste signavit quod Cenocephalos ex primi hominis propagine originem duxisse fuerit opinatus. Nam sicut in singulis gentibus quaedam contra legem naturae videntur procreari, ut bicipites, trimani, pumiliones, hermaphroditae, sive androgynae, vel alia perplura, quae tamen contra naturae legem non fiunt, sed propria quodammodo dispositione proveniunt, siquidem lex naturae Divinitatis est dispositio. Sic quoque universi generis humani ordini naturali videntur monstruosam inferre procreationem illa, quae superius commemorata sunt, hominum, prodigiosa portenta, vel alia plura, quae longum est commemorare, ut Pigmaei, Anticaudae, quorum aliis cubitalis dicitur inesse statura corporis, aliis plantarum conversio post crura, et in plantis octoni digiti: Hippodes, qui humanam formam pedibus miscent equinis: Macrobbii, humanam staturam pene duplo superantes; gensque feminarum in India quinto anno concipiens, et octavum vitae annum non excedens, et alia complura fatumque incredibilia. Et quamvis ferantur ista ex humano genere duxisse originem non tamen mox neque temere homines ratione praeditos esse firmandum. De Gigantibus vero qui inter haec portenta numerantur, homines fuisse de humanibus natos nemo fere qui dubitet, quandoquidem divinarum auctoritate litterarum, hoc astrui non ignoremus. Quibus Cenocephali dum connumerantur, hoc etiam et de istis sentiendum esse putatur, maxime si illa constiterint, quae de sancto Christophoro leguntur, ut quae fama de eis vulgaris dispergit. Nec tamen ista dicentes vel sentientes, consequitur ut quidquid de homine procreatur, hominem quoque esse humanaeque rationis ingenio praeditum. Verbi gratia, cum legatur vitulus ex muliere procreatus, aut serpens editus de femina. Proinde tamen neque vitulum, neque serpentem illum, humanam animam vel rationalem habuisse consenserim. Monstruosus quoque partus ille tempore regis Alexandri de muliere profusus, cujus superior pars hominem proferebat, inferior vero bestiarum formas diversarum viventiumque protulerit. Nec tamen bestias illas, licet humano semine procreatas, rationalem habuisse animam, nisi rationis expers, unquam puto praebebit assensum. Qua de re nec hos de quibus res agitur, propterea quia duxerant originem ex hominibus, eos continuo rationali pollere mente crediderim, si non vel ea quae scripsistis, vel quae leguntur et feruntur de iis talia, quomodo sentirem, moverent. Nunc autem tanta tamque fortia videntur esse quae super his dicuntur, ut his vel fidem non adhibere, vel contradicere velle, pervicacia potius videatur esse quam prudentia. Accedit ad haec, quod scripta vestra testantur, domesticorum omne genus animalium, quae nostris in regionibus habentur, apud illos haberi. Hoc vero fieri posse, si bestialem

et non rationalem animam habent, nequaquam video. Siquidem homini animalia terrae fuisse divinitus subjecta. Geneseos lectione cognoscimus. Ut vero bestiae alterius a se generis animantia, et maxime domestici generis, current, et eis diligentiam adhibeant, suisque cogant imperiis subjacere et usibus parere, sicut nec auditum, ita nec creditum cognoscitur. At vero Cenocephali, cum domesticorum animalium dicuntur habere multitudinem, eis minime convenit bestialis feritas, quorum animalia domestica lenitate mansuefiunt. Haec sunt quae de Cenocephalis arbitror sentienda. Caeterum an et aliis sic sentire placuerit, an e diverso, non erit nostri iudicii. De libro vero beati Clementis quod interrogastis, non inter doctos viros plenae auctoritatis habetur, quamvis non usquequaque repudietur. Leguntur enim quaedam in illo nostro, id est ecclesiastico, dogmati non usquequaque respondentia. Verum quae de gestis Pauli apostoli scribuntur in illo, recipiuntur, ut pote nihil quod doctrinae Christianae vel contradicat vel repugnet, continente. Valere beatudinem vestram semper in Christo gaudemus, et ut memor sis nostri deprecamur.

Ratramnusa

mnicha z Korbei

List o psiogłowych

napisany do presbitera Rimberta

Wielbionemu darami Bożej łaski i szczególnie w Chrystusie umiłowanemu prezbiterowi Rimbertowi Ratramnus – w panu Jezusie Chrystusie – składa nieustające pozdrowienia.

Ucieszyliście mnie znacznie, ponieważ pomni wyniku naszej prośby napisaliście nam to, czego mogliście dowiedzieć się o naturze psiogłowych. Gdy jednak nie odpisałem zbyt wiele odnośnie do tych spraw, o które mnie prosiliście, doszliście do wniosku, że nie odniosłem się do tego tematu ze względu na gnuśność poddyktowaną niedbalstwem, ale w istocie byłem niepewny, gdyż niepotwierdzony jest (ów temat) obecnością świadków. Teraz zaś wraz z przybyciem do nas brata Sarwarda nadarzyła się sposobność, a ponieważ on zaraz powraca do Was, to zależało nam na tym, żeby pokrótce obwieścić, co uważamy na temat Waszego badania. Pytacie bowiem, w co powinniście uwierzyć, jeśli chodzi o kynokefale, mianowicie czy owe są zrodzone z rodu Adama, czy też mają naturę zwierząt; które to pytanie szybko można rozwikłać w następujący oto sposób: o ile mają być bezwzględnie zaliczone do rodzaju ludzkiego, to nie powinno wydawać się nikomu wątpliwym, że pochodzą z pokolenia pierwszego człowieka. Nie godzi się też jednocześnie, ażeby wierzone, że człowieczy początek w inny sposób wywodzi się, aniżeli od istoty pierwszego ojca. Jeżeli zaś są one (psiogłowce) liczone razem z potomstwem zwierzęcym, to jednoczą się z ludźmi tylko ze względu na nazwę, nie zaś przez wzgląd na swą naturę. Pośród tego, co powinno się wiedzieć, o ile oczywiście będziemy gorliwi w nauczaniu naszych doktorów kościoła, jest to, że psiogłowi są zaliczani bardziej do zwierząt niż do ludzi, ponieważ i kształt głowy, i psie ujadanie dowodzi, że te są podobne zwierzętom, a nie ludziom. Do ludzi –

wreszcie – należy z pozycji wyprostowanej doświadczać nieba, które jest naokoło, dla psów typowym jest – z kolei – podłużnym łbem i skierowanym ku dołowi pyskiem przypatrywać się ziemi. Jednocześnie zaś ludzie mówią, a psy szczekają. Istotnie też, o ile pismo skierowane od Waszej miłości do nas dokładnie objaśniało ich naturę, to niektórych zagadnień nie wskazało, tych, które wydają się być bardziej odpowiednie dla ludzkiego rozumu, aniżeli zmysłowemu poznaniu zwierząt: to znaczy tego, że (psiołgłowi) przestrzegają pewnych praw typowych dla społeczności, tego, że poświadczą się wspólnotę (ich) zabudowań, że uprawiają rolę i gromadzą plony; także tego, że nie odsłaniają narządów płciowych zwyczajem zwierząt, lecz zakrywają ze skrępowaniem typowym dla ludzi, które to zachowanie jest przesłanką wstydu, że oni dla osłony używają nie tylko futer, ale również, co napisaliście, mają odzienie. Wydaje się więc, że te wszystkie argumenty w pewien sposób świadczą, że w psiołgłowych zawiera się dusza oparta na rozumie. Bowiem skoro twierdzi się, że państwo jest zbiorowiskiem ludzkim żyjącym pod wspólnym prawem²⁵ i jednocześnie utrzymuje się też, że (psiołgłowi) współgzystują za sprawą wspólnoty zabudowań, nie bez przyczyny daje się więc wiarę, że definicja państwa może być im przypisana. Jeżeli mianowicie swoim zgromadzeniem tworzą tłum, to jednocześnie mogli mieszkać jedynie tylko na mocy jakiegoś prawnego założenia. Nie może istnieć prawo, które nie zostałoby zatwierdzone za zgodą powszechną. Zaprawdę, tam, gdzie przestrzega się prawa, to równocześnie także zachowuje się je poprzez jedność umysłów. Jednakże nie mogło być ono kiedyś ani ustanowione, ani przestrzegane wbrew obyczajowości. Rzeczywiście, uprawianie gruntów, przeorywanie ziemi pługiem, powierzanie nasion ziemskiemu kapitałowi dowodzi znajomości rzemiosła. Rozpoznaje się, że umiejętność ta nie sprzyja, o ile się nie jest obdarzonym umysłem. Dla rozumu typowe jest bowiem szukanie rozwiązań dla pojedynczych zagadnień, dla przykładu: jaka przyczyna czyni glebę urodzajną, z jakiego powodu wydaje ona urodzaj plonów? Bez znajomości tych rzeczy rolnictwo nigdy nie mogłoby być należycie uprawiane. W następnej kolejności charakterystycznym dla racjonalnego umysłu jest umiejętność sporządzania odzienia czy to ze skóry, czy z wełny lub z płótna lnianego. Tych nie pozyska się, o ile nie za sprawą rzemiosła, a znajomość sztuki przyznawana jest jedynie racjonalnemu umysłowi. Natomiast osłanianie narządów intymnych jest oznaką godności, ponieważ w umyśle poszukuje się opinii co do różnicy między tym, co hańbią-

²⁵ Nawiązanie do definicji państwa Cycerona przytoczonej w *Śnie Scypiona* VI, 13: *Nihil est enim illi principi deo, qui omnem mundum regit, quod quidem in terris fiat, acceptius quam concilia coetusque hominum iure sociati, quae <<civitates>> appellantur; harum rectores et conservatores hinc profecti huc revertuntur. Ze wszystkiego bowiem, co dzieje się na ziemi, nic nie jest miłsze owemu najwyższemu bogu, który rządzi całym światem, niż zbiorowiska i zrzeszenia ludzkie, sprzężone więzią prawa, które nazywają państwami.* [w:] M. T. Cynceron, *Sen Scypiona*, tłum. I. Wieniawski. Łódź 1994, s. 11. Choć *Sen Scypiona* stanowił końcową część najważniejszego politycznego dzieła Cycerona – *De re publica* – w średniowieczu funkcjonował w postaci odrębnego opowiadania, które dość chętnie kopiowano. Na przełomie IV i V w. do spisanej przez Cyncerona wizji sennej Scypiona powstał komentarz autorstwa Makrobiusza, który odegrał wielki wpływ na kształtowanie późniejszej myśli chrześcijańskiej.

ce, a przyzwoite. Bo przecież nikt inny też nie może wstydzić się z powodu nieprzyzwoitości, jeśli nie ten, który naznaczony jest jakimś pojęciem o moralności. Nikt nie zaprzeczy, że te wszystkie (wymienione) właściwe są dla duszy obdarzonej rozumem, chyba że ten, kto go nie posiada. Rozróżnienie tego, co przyzwoite, i tego, co haniebne, posiadanie wiedzy odnośnie rzemiosła, ustanowienie praw pokoju i zgody – nie może się to wszystko zdarzyć ani bez przenikliwości rozumu, ani wbrew bystrości umysłu. W tej sprawie, podczas gdy mówicie, że takie rzeczy zdają się mieć miejsce u kynokefalosów, świadczycie jednocześnie, że rzeczywiście posiadają one racjonalny umysł. Istotnie zaś człowiek różni się od dzikich bestii tylko na podstawie rozumu. Ponieważ zaś dostrzega się, że rozum jest typowy dla tych, o których mówimy, wydaje się, że z tego właśnie powodu powinno się zaliczyć je bardziej do ludzi niż dzikich zwierząt.

Zdaje się, że w sposób znaczny tej właśnie opinii sprzyja książeczka o męczeństwie świętego Krzysztofa. W niej czyta się na przykład: rozpoznaje się, że był (Krzysztof) z tej rasy ludzi, ponadto jednak jego życie i męczeńska śmierć wykazują się szlachetnymi zaletami²⁶. Wierzy się, że ów z boskiego natchnienia dostąpił sakramentu chrztu, za pośrednictwem chmury został pokropiony, tak owa książeczka zaś świadcza. Jednocześnie także rozpowszechnia się pogłoskę i mówi wiele rzeczy, które zdają się dowodzić, że ta rasa ludzi włada rozumem. Także Izydor w księgach *Etymologii*, gdy wypowiadał się na temat różnorodności potworów pochodzących z rodzaju ludzkiego, między innymi mówił: tak jak w pojedynczych plemionach są pewne potwory ludzkie, to tak i w całym rodzaju ludzkim są pewne potworne plemiona, jak Giganci, Psiogłowcy, Cyklopi i dalsze. To mówiąc, jawnie podkreślił, że wierzy, iż kynokefale rekrutowali się z potomstwa pierwszego człowieka. Ponieważ okazuje się, że o ile w pojedynczych plemionach pewne (stwory) rodzą się wbrew prawu natury, jak: dwugłowi, trójręczni, karły, hermafrodyty lub osoby androgyniczne, albo także i inne bardzo liczne, to jednak nie pojawiają się one wcale wbrew prawu natury, lecz niejako z istotnym przeznaczeniem, albowiem przeznaczenie jest prawem natury Bożej. Tak również zdaje się, że one właśnie wniosły zniekształconą prokreację do natu-

²⁶ Ratramnus sugeruje, że cnotliwe życie i poświęcenie predestynuje do przyjęcia chrztu i bezsprzecznie charakteryzuje duszę ludzką. W założeniach mnicha z Korbei dostrzegalne jest echo nauczania Alkuina z Yorku (ok. 730–804). W ostatnich latach swego życia Alkuin napisał rozprawę poświęconą ludzkiej duszy *De ratione anima*, którą zaadresował do niejakiiej Eulalii (znanej również jako Gundrada), siostry opata Korbei Adelhara. *De ratione anima* (Migne, PL 101, Paryż 1863, kol. 639–650) zawiera szeroki wykład na temat natury ludzkiej duszy, jej jedności w istocie i troistości w odniesieniach. Alkuin poruszał również szereg zagadnień związanych z interakcjami duszy z ciałem. Jego poglądy ukształtowane zostały oczywiście nauką Augustyna z dzieła *De Trinitate*. Anglosaski teolog z Yorku mówił o nieśmiertelności duszy, która wymagała chrztu do rozpoczęcia dobrego życia i osiągnięcia wiecznej nagrody. Ratramnus z Korbei posłużył się tym samym logicznym schematem, odwracając jednak jego kolejność. Założył, że skoro święty Krzysztof wiódł cnotliwe życie i w święty sposób dokonał swego żywota, to bez wątplenia musiał posiadać ludzką duszę i być godzien przyjęcia chrztu. Por. O.M. Phelman, *Catechising the Wild: The Continuity and Innovation of Missionary Catechesis under the Carolingians*. „Journal of Ecclesiastical History” t. 61, 2010, nr 3, s. 472–473.

ralnego porządku całej rasy ludzkiej, te, które zostały wyżej wspomniane, złowróżebne straszdyła ludzi, albo wiele innych, które długo by było przytaczać, jak Pigmejowie, lud zwany Anticaudae²⁷, o których jedni mówią, że wzrost ich ciała jest do wysokości łokcia, drudzy zaś, że (występuje u nich) odwrócenie stóp na tył goleni, a na stopach po osiem palców. Hippodzi, którzy mieszają kształt ludzki wespół z końskimi kopytami; Makrobowie przewyższający prawie dwukrotnie ludzki wzrost; także plemię kobiet w Indiach, które w wieku pięciu lat zachodzi w ciążę, a nie przekracza ośmiu lat życia, i inne bardzo liczne i równie niewiarygodne w przekazie²⁸. Chociaż jednak mówi się, że te właśnie potwory pochodziły z ludzkiego rodu, to jednak w drugiej kolejności twierdzi się, że są ludźmi posiadającymi rozsądek. O Gigantach, które istotnie pośród tych straszdeł są wymieniane, prawie nikt nie wątpi, że byli ludźmi zrodzonymi z ludzi, skoro wiemy, że jest to dowodzone powagą Boskich pism²⁹. Gdy tymczasem doda się do nich psiogłowych, to także i o nich uzna się, że to samo powinno się założyć (że byli zrodzeni z ludzi), w szczególności jeśli by te rzeczy miały miejsce, które czyta się o świętym Krzysztofie, a które w potocznych opowieściach są rozgłaszane. Jednak z tego, co jest mówione i przyjmowane, nie wynika, że cokolwiek, co jest spłodzone z człowieka, jest też człowiekiem obdarzonym w zdolność ludzkiego rozumu. Na przykład, gdy czyta się, że cielę zostało wydane na świat przez kobietę, albo wąż zrodzony z niewiasty. Dlatego jednak nie zakładamy, ażeby cielę czy jakiś wąż miał ludzką duszę czy umysł. Również w czasach króla Aleksandra zrodzony został stwór, wydany z kobiety, którego górna część przedstawiała człowieka, dolna natomiast przypominała kształty różnych żyjących dzikich zwierząt³⁰. Jednak, jak sądzę, nigdy nie udzielono by zgody, ażeby takie dzikie zwierzęta, chociaż zrodzone z rodu ludzkiego, miały duszę opartą na rozumie, raczej uwolnioną od rozsądku. Jednak tej kwestii nie dotyczy sprawa psiogłowych, o których tutaj mowa, dlatego, że

²⁷ Późniejsza edycja Ernsta Dümmlera zawarta w kolekcji MGH termin – *Anticaudae* – zamienia na – *Antipodes* – „naprzeciw stopy”. Lud określany jako Antypodzi wspominał wcześniej Izydor z Sewilli w *Etymologiach* XI 3, 24: *Antipodes in Libya plantas versas habent post crura et octonos digitos in plantis. [Antypodzi (żyją) w Libii, mają odwrócone stopy do tyłu nóg i osiem palców u nóg (tłum. autorka).*

²⁸ Ratramnus wymienia kuriozalne plemiona za Izydorem z Sewilli (*Etymologiae* XI 3, 25–27: *Hippopodes in Scythia sunt, humanam formam et equinos pedes habentes. In India ferunt esse gentem quae MAKROBIOI nuncupantur, duodecim pedum staturam habentes. (...) Perhibent [et] in eadem India esse gentem feminarum quae quinquennes concipiunt, et octavum vitae annum non excedunt.*

²⁹ Rdz. 6, 4, *Nova Vulgata Bibliorum sacrorum editio*, Rzym 1979: *Gigantes erant super terram in diebus illis et etiam postquam ingressi sunt filii Dei ad filias hominum, illaeque eis genuerunt: isti sunt potentes a saeculo viri famosi. [A w owych czasach byli na ziemi olbrzymi, a także później, gdy synowie Boga zbliżali się do córek człowieczych, te im rodziły. Byli to więc owi mocarze, mający sławę w owych dawnych czasach].*

³⁰ Motyw zaczerpnięty także od Izydora, *Etymologiae* XI 3, 5: *Xerxen quippe vulpis ex equa creata solvi regnum portendit. Alexandro ex muliere monstrum creatum, quod superiores corporis partes hominis, sed mortuas habuerit, inferiores diversarum bestiarum, sed viventes, significasse repentinam regis interfectionem: supervixerant enim deteriora melioribus.*

pochodzą one od ludzi; nie uwierzyłbym jednak od razu, że te (stworzenia) dysponują racjonalnym umysłem, jeśli bym w jakiś sposób nie przeanalizował tego, co napisalibyście oraz tego, co o nich się czyta, jednocześnie też nie zainspirowałoby mnie to, co o nich się mówi. Teraz zaś te wszystkie (kwestie), o których wcześniej była mowa, zdają się być tak bardzo mocne, że nieudzielenie im wiary, albo wyrażenie chęci sprzeciwienia się, zdaje się być bardziej zawziętością aniżeli wiedzą. Do tego trzeba dodać, co Wasze pismo zaświadcza, że u tych (psiołowców) występuje każdy rodzaj zwierząt domowych, który jest w posiadaniu naszych regionów. I wydaje mi się, że to nie mogłoby mieć miejsca, jeśli by oni mieli zwierzęcy a nie racjonalny umysł. Skoro w *Księdze Rodzaju* poznajemy, że człowiekowi – z woli Bożej – zostały poddane zwierzęta ziemi³¹. Przecież nie daje się wiary, ażeby dzikie zwierzęta troszczyły się o stworzenia innego gatunku aniżeli one same, a w szczególności o te z gatunku domowego, i ażeby tym oddawały się z troską, usposabiając je sobie poprzez polecenia, po to by podlegały im i były posłuszne w zwyczajach. A jednak mówi się, że psiołowcy, podczas gdy mają mnóstwo zwierząt domowych, to w najmniejszym stopniu zwierzęce okrucieństwo jest dla nich stosowne, przy pomocy łagodności oswajają zwierzęta domowe.

I to jest to, co uważam, że powinno się myśleć o psiołowcach. Zresztą, czy podobą się to innym, ażeby tak myśleć, czy też przeciwnie, to już nie będzie naszą sprawą. W odniesieniu zaś do tego, o co pytacie z księgi świętego Klemensa³², pośród uczonych mężów nie przyjmuje się jej z pełnym autorytetem, chociaż nie jest odrzucona pod każdym względem. Odczytuje się bowiem w niej i takie, które nie odpowiadają zupełnie naszemu, to znaczy kościelnemu dogmatowi. Ale w rzeczy samej przyjmuje się, że to co jest w niej napisane o dziejach Pawła Apostoła, w niczym nie może sprzeciwiać się albo pozostać w sprzeczności z nauką chrześcijańską.

Cieszymy się, że Wasza wielebność jest w dobrym zdrowiu i usilnie prosimy, abyś zachował nas w swojej pamięci.

Wykaz skrótów:

Migne, PL – *Patrologiae cursus completus. Series Latina*, red. J.P. Migne, Paryż 1844–1855.

MGH, Epp., 6 – *Monumenta Germaniae Historica, Epistolae 6*, red. E. Dümmler, Berlin 1925.

³¹ Rdz 1, 26: *Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi.*

³² Rtrammus odwołuje się do postaci świętego Klemensa Rzymskiego (zm. ok. 101), trzeciego następcy Piotra po Linusie i Anaklecie. Był on uczniem apostołów Piotra i Pawła. Klemensowi przypisywanych jest kilka dzieł. Jedynym pewnym i najważniejszym był *List do Koryntian*, znajdujący się poza kanonem Pisma Świętego. W *Liście do Koryntian* Klemens poświadczał podróże świętego Pawła oraz jego męczeńską śmierć. Być może właśnie to dzieło miał na myśli Ratramnus, gdy wymienił „księgę świętego Klemensa”, w której zapisane miały być dzieje Pawła Apostoła. Karoliński teolog wskazywał jednak na wątpliwy autorytet owej tajemniczej księgi. Można więc także przypuszczać, że Ratramnus mógł nawiązać także do *Drugiego listu do Koryntian*, który kwalifikowany jest jako nieautentyczne pismo Klemensa.

- MGH, SS rer. Germ., 55 – Monumenta Germaniae Historica, Scriptorum rerum Germanicarum in usum scholarum separatim editi, 55, red. G. Waitz, Hannover 1884.
- MGH, SS, 2 – Monumenta Germaniae Historica, Scriptorum, 2, red. G.H. Pertz, Hannover 1829.
- MGH, SS rer. Germ., 2 – Monumenta Germaniae Historica, Scriptorum rerum Germanicarum in usum scholarum separatim editi, 2, red. B. Schmeidler, Hannover 1917.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Adam Bremensis 1917.** *Gesta Hammaburgensis ecclesiae pontificum*, [w:] MGH, SS rer. Germ., 2, red. B. Schmeidler Hannover, s. 1–283.
- Ahrens E.A.I., (red.) 1846.** *Aeschyli et Sophoclis tragoediae et fragmenta*. Paryż 1846.
- Alcuinus 1863.** *De ratione anima*, [w:] J.P. Migne (red.), PL 101. Paryż, kol. 639–650.
- Aristotle 1991.** *History of Animals*, vol. III: books 7–10, D.M. Balme (ed.), Loeb 439. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Aristophanes 1998.** *Acharnians. Knights*. J. Henderson (ed.), Loeb 178. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Arystofanes 2001.** *Komedie*, t. 1, tłum. J. Ławińska-Tyszkowska. Warszawa.
- Arystoteles 1992.** *Dzieła wszystkie*, t. 3, tłum. P. Siwek. Warszawa.
- Augustyn 1998.** *O państwie Bożym XVI*, 8, tłum. W. Kubicki. Kęty.
- Cyceron M. T. 1994.** *Sen Scypiona*, tłum. I. Wieniawski. Łódź.
- Diodorus Siculus 1888–1890.** *Diodori Bibliotheca Historica*, Bekker I., L., Dindorf L., Vogel F. (ed.), vol 1–2, D, in aedibus B. G. Teubneri. Leipzig.
- Flawiusz Filostratos 2012.** *Żywot Apolloniosa z Tyany*, tłum. M. Szarmach. Toruń.
- Herodotus 1920.** *The Histories*, transl. A.D. Godley, Loeb. Cambridge, Harvard University Press.
- Isidorus Hispalensis 1966.** *Isidori Hispalensis episcopi Etymologiarum sive Originum libri XX*, vol. II, W.M. Lindsay (ed.). Oxford.
- Klaudiusz Elian 2005.** *O właściwościach zwierząt*, tłum. A.M. Komornicka. Warszawa.
- Paweł Diakon 1995.** *Historia Longobardów*, tłum. I. Lewandowski. Warszawa.
- Pertz, G.H. (red.) 1829.** *Monachi Sangallensis de gestis Karoli Magni*, [w:] MGH, SS, 2, s. 723–763. Hannover.
- Philostratus 2005.** *Apollonius of Tyana*, vol. I: *Life of Apollonius of Tyana*, books 1–4, ed. Ch.P. Jones, Loeb 16. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Plato 1921.** *Theaetetus. Sophist*, transl. H.N. Fowler, Loeb 123. Cambridge, MA: Harvard University Press.

- Pliniusz Starszy 1845.** *Historyi naturalnej ksiąg XXXVII*, t. 3 (ks. VII–IX), tłum. J. Łukaszewicz. Poznań.
- Pliny 1942.** *Natural History*, vol. II, books 3–7, transl. H. Rackham, Loeb 352. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Platon 2002.** *Parmenides, Teajtet*, tłum. W. Witwicki. Kęty.
- Pseudo-Kallistenes 2014.** *Romans o Aleksandrze*, tłum. K. Nowotka. Poznań.
- Ratramnus 1852.** *Contra Graecorum opposita*, [w:] J.P. Migne (red.), PL 121, kol. 223–346. Paryż.
- Ratramnus 1852.** *De corpore et sanguine Domini*, [w:] J.P. Migne (red.), PL 121, kol. 103–170. Paryż.
- Ratramnus 1982.** *De infantibus incaute oppressis*, [w:] G. Schmitz, *Eine unbekannte Stellungnahme des Rathramnus von Corbie zur Kindestötung*, „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters”, nr 38, s. 363–387.
- Ratramnus 1852.** *De praedestinatione Dei*, [w:] J.P. Migne (red.), PL 121, kol. 11–80. Paryż.
- Ratramnus 1852.** *Epistola de cynocephalis* [w:] J.P. Migne (red.), PL 121, kol. 1153–1156. Paryż.
- Ratramnus 1925.** *Epistola de cynocephalis* [w:] E. Dümmler (red.), MGH, Epp., 6, s. 155–157. Berlin.
- Ratramnus 1925.** *Epistola de propinquorum coniugiis*, [w:] E. Dümmler (red.), MGH, Epp., 6, s. 157–158. Berlin.
- Rimbertus 1884.** *Vita Anskarii*, [w:] G. Waitz (red.), MGH, SS rer. Germ., 55, s. 13–79. Hannover.
- Strabo 1877.** *Strabonis Geographica*, A. Meineke (red.), vol. I–III. Leipzig.

Opracowania

- Bouhot J.P. 1976.** *Ratramne de Corbie: histoire littéraire et controverses doctrinales*. Paryż.
- Fritzsche O.F. 1881.** *Der Brief des Ratramnus über die Hundsköpfe*, „Zeitschrift für wissenschaftliche Theologie”, nr 24, s. 56–67.
- Głombowski K. 1981.** *Ktezjasz z Knidos grecki historyk perskiej monarchii Achmenidów*. Gdańsk.
- Hödl L. 1995.** *Ratramnus von Corbie*, [w:] L. Lutz (red.), *Lexicon des Mittelalters*, t. 7, kol. 462–463. Munich–Zürich.
- Lisowski F. 1913.** *Przeistoczenie. Studium spekulatywno-teologiczne z uwzględnieniem dogmatu*. Lwów.
- Malinowski G. 2004.** *Kynokefalos (Ar. Eq. 416)*. „Acta Universitatis Wratislaviensis. Classica Wratislaviensia”, nr 24, s. 41–48.
- Marszalska J.M. 2012.** *Ratramn*, [w:] E. Gigilewicz (red.), *Encyklopedia Katolicka*, t. 16, kol. 1230. Lublin.
- Matter A. 2006.** *The Soul of the Dog-Man: Ratramnus of Corbie between Theology and Philosophy*, „Rivista di storia della filosofia”, nr 1, s. 43–53.
- Nowakowski P. 2012.** *Psiogłowi (i) święci. Topos i przyczyny jego występowania*. „Studia źródłoznawcze. U schyłku starożytności”, nr 11, s. 83–106.

Phelman O.M. 2010. *Catechising the Wild: The Continuity and Innovation of Missionary Catechesis under the Carolingians.* „Journal of Ecclesiastical History” t. 61, nr 3, s. 455–474.

Strzelczyk J. 2003. *Klucz do poznania nieba. Z dziejów myśli racjonalistycznej w średniowieczu.* Gdańsk.

Vielhaber K. 1963. *Rathramnus,* [w:] W. Kasper (red.), *Lexicon für Theologie und Kirche,* t. 8, kol. 1001–1002.

SUMMARY

The presented article quotes the content of the Carolingian correspondence devoted to the living – according to applications – somewhere on the periphery of the ecumene of dog-headed. The document was edited in the middle of the 9th century in one of the leading literary culture centers at that time – in the Abbey of Corbie. The author of the letter was a valued Benedictine theologian – Ratramnus, who undeterred participated in all religious polemics of his time. In the 9th century, the western church, after a period of relative theological silence, lived to see an unusually debatable moment. The development of ecclesiastical culture and the advancement of theological teachings have caused internal movements in the sphere of Christian reflection. Scholars representing various centers of Carolingian culture gradually began to speak on liturgical matters and, finally, theological matters as well. It turns out that the subject of their disputes, divagations and polemics was not only the problem around the cult of images, adoptionism, the origin of the Holy Spirit, the Eucharist and predestination. Ratramnus from Corbei, editing an extraordinary letter about a curious nation of people with dogs' heads, touched the topic related to the definition of humanity and its border. The letter about dog-headed presents to the reader a rare attempt an early medieval conceptualization of rationality.

STRESZCZENIE

Prezentowany artykuł przytacza treść karolińskiej korespondencji poświęconej żyjącym – według pradawnych podań – na peryferiach ekumeny psiogłowcom. Dokument zredagowany został w połowie IX w. w jednym z wiodących wówczas centrów kultury piśmienniczej – w opactwie w Corbie. Autorem wspomnianego listu był ceniony benedyktyński teolog – Ratramnus, który aktywnie brał udział we wszystkich polemikach religijnych swoich czasów. W IX stuleciu Kościoł zachodni, po okresie względnej ciszy teologicznej, doczekał momentu niezwykle dyskusyjnego. Rozwój kultury kościelnej i postęp nauk teologicznych wywołał wewnętrzne poruszenia w sferze refleksji chrześcijańskiej. Uczeni reprezentujący różne ośrodki kultury karolińskiej sukcesywnie zaczęli zabierać głos w odniesieniu do kwestii liturgicznych i wreszcie także teologicznych. Okazuje się, że tematem ich sporów, dywagacji i polemik był nie tylko problem wokół kultu obrazów, adopcjanizmu, pochodzenia Ducha Świętego, eucharystii i predestynacji. Ratramnus z Corbei, redagując swój list o kuriozalnej nacji ludzi z psimi głowami, poruszył temat związany z definicją człowieczeństwa, a także jego granicą.

Key words: Early Middle Ages, Carolingian Latin literature, Ratramnus of Corbie, Cynocephaly, Saint Christopher.

Słowa kluczowe: wczesne średniowiecze, piśmiennictwo karolińskie, Ratramnus z Korbei, cynocefal, św. Krzysztof.

